

Sygn. akt II AKa 88/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 kwietnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Wiktor Gromiec

Sędziowie: SSA Andrzej Rydzewski

SSO del. Rafał Ryś (spr.)

Protokolant: sekr. sądowy Joanna Tomaszewska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w G. Z. O.

po rozpoznaniu w dniu 18 kwietnia 2018 r.

sprawy

**D. W. s. E., ur. (...) w B.**

oskarżonego z art. 207 § 1 k.k. w zb. z art. 207 § 2 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 11 grudnia 2017 r., sygn. akt **III K 76/17**

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. w punkcie II kwalifikację prawną czynu przypisanego oskarżonemu uzupełnia o art. 4 § 1 k.k.,
2. w punkcie IV podstawę prawną orzeczonego środka karnego uzupełnia o art. 41 a§ 4 k.k. oraz art. 43 § 1 k.k.;

II. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. B. z Kancelarii Adwokackiej w B. kwotę 738,00 (siedemset trzydzieści osiem) złotych brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w toku postępowania odwoławczego;

IV. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych postępowania odwoławczego, zaś wydatkami tego postępowania obciąża Skarb Państwa.

## UZASADNIENIE

Oskarżony **D. W.** (l. 25) stanął pod zarzutem popełnienia czynu polegającego na tym, że w B., w okresie od 2012 r. do 30 października 2016 r. wobec P. W., od końca 2015 r. do 30 października 2016 r. wobec P. Ł. i w sposób szczególnie okrutny od 15 czerwca 2016 r. do 28 października 2016 r. wobec O. W. znęcał się psychicznie i fizycznie nad pokrzywdzonymi w ten sposób, że bił rękoma i pięściami po całym ciele, kopał, rzucał P. Ł., groził pozbawieniem życia, używał słów powszechnie uznawanych za obelżywe i wulgarne, a nadto w dniu 27 października 2016 r., działając

z ewentualnym zamiarem pozbawienia życia, trzykrotnie uderzył O. W. ręką w lewą część głowy, a następnie rzucił pokrzywdzoną na podłogę, w wyniku czego doznała ona obrażeń ciała w postaci złamania obu kości ciemieniowych z rozejściem się odłamów po stronie lewej na 12 mm, krwawienia śródczaszkowego przymózgowego w płacie czołowym lewym o płatach potylicznych oraz na powierzchni namiotu mózdzku i wzdłuż tylnej części sierpa mózgu, wybroczyny krwotocznych na przymózgowo w płatach potylicznych, na sklepieniu prawej półkuli płata czołowego i ciemieniowego, drobnych wybroczyn krwotocznych płatów skroniowych, potylicznych, ciemieniowych i w mniejszym stopniu czołowych, bardziej nasilonych w lewej półkuli mózgu, poszerzonych przestrzeni przymózgowych w okolicach sklepienia czoła, rozległych wodniaków obustronnych w okolicach czołowych – ciemieniowych i skroniowych, rozlanego obrzęku mózgu bez cech ucisku układu komorowego, zasinienia powiek górnej i dolnej obu oczu, licznych wybroczyn i drobnych krwotoków podspojówkowych obu oczu, licznych ogniskowych olbrzymich wylewów przed i śródsiatkowych, stanowiących chorobę realnie zagrażającą życiu pokrzywdzonej O. W.,

tj. czynu z art. 207 §1 kk w zb. z art. 207 §2 kk i art. 13 §1 kk w zw. z art. 148 §1 kk w zw. z art. 156 §1 pkt 2 kk w zw. z art. 11 §2 kk.

**Wyrokiem** z dnia 11 grudnia 2017 roku, wydanym w sprawie o sygnaturze akt III K 76/17, Sąd Okręgowy w Bydgoszczy poczynił następujące rozstrzygnięcia:

I. oskarżonego D. W. - w zakresie zarzucanego mu oskarżeniem czynu - uznał za winnego tego, że w B., w okresie od sierpnia 2015 roku do 27 października 2016 roku wobec P. W. i w okresie od końca 2015 roku do 27 października 2016 roku wobec małoletniej P. Ł., znęcał się psychicznie i fizycznie nad ww. pokrzywdzonymi w ten sposób, że bił je rękoma i pięściami po całym ciele, kopał, rzucał P. Ł., groził pozbawieniem życia, używał słów powszechnie uznawanych za obelżywe i wulgarne, czyn ten zakwalifikował z art. 207 §1 kk i za to, na podstawie art. 207 §1 kk wymierzył oskarżonemu karę 2 lat pozbawienia wolności;

II. oskarżonego D. W. - w zakresie zarzucanego mu oskarżeniem czynu - uznał za winnego tego, że w dniu 27 października 2016 roku w B. przy ulicy (...), działając z ewentualnym zamiarem, usiłował pozbawić życia małoletnią O. W. w ten sposób, że uderzał ww. pokrzywdzoną ręką w lewą część głowy, a następnie rzucił ją na podłogę, w wyniku czego doznała ona obrażeń ciała w postaci złamania obu kości ciemieniowych z rozejściem się odłamów po stronie lewej na 12 mm, krwawienia śródczaszkowego przymózgowego w płacie czołowym lewym o płatach potylicznych oraz na powierzchni namiotu mózdzku i wzdłuż tylnej części sierpa mózgu, wybroczyn krwotocznych na przymózgowo w płatach potylicznych, na sklepieniu prawej półkuli płata czołowego i ciemieniowego, drobnych wybroczyn krwotocznych płatów skroniowych, potylicznych, ciemieniowych i w mniejszym stopniu czołowych, bardziej nasilonych w lewej półkuli mózgu, poszerzonych przestrzeni przymózgowych w okolicach sklepienia czoła, rozległych wodniaków obustronnych w okolicach czołowych - ciemieniowych i skroniowych, rozlanego obrzęku mózgu bez cech ucisku układu komorowego, zasinienia powiek górnej i dolnej obu oczu, licznych wybroczyn i drobnych krwotoków podspojówkowych obu oczu, licznych ogniskowych olbrzymich wylewów przed i śródsiatkowych, stanowiących chorobę realnie zagrażającą życiu pokrzywdzonej O. W., do której zgonu nie doszło z uwagi na udzieloną jej w dniu 28 października 2016 roku pomoc medyczną, czyn ten zakwalifikował z art. 13 §1 kk w zw. z art. 148 §1 kk w zw. z art. 156 §1 pkt 2 kk w zw. z art. 11 §2 kk i za to, na podstawie art. 14 §1 kk w zw. z art. 148 §1 kk i art. 11 §3 kk, wymierzył oskarżonemu karę 15 lat pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 85 §1 i 2 kk w zw. z art. 86 §1 kk połączył orzeczone wobec oskarżonego w punktach I i II wyroku jednostkowe kary pozbawienia wolności i wymierzył mu karę łączną 17 lat pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 41a §1 kk orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu kontaktowania się w jakiejkolwiek formie oraz zakazu zbliżania się do pokrzywdzonych: P. W., P. Ł. i O. W. na odległość nie mniejszą niż 10 metrów, na okres 15 lat;

V. na podstawie art. 63 §1 kk zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej w punkcie III kary łącznej pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania od dnia 30.10.2016 roku (godz. 10:35);

VI. na podstawie art. 624 §1 kpk zwolnił oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych, obciążając nimi Skarb Państwa.

Powyższy wyrok Sądu I instancji został zaskarżony w drodze **apelacji** wyłącznie przez obrońcę oskarżonego D. W.. Obrońca zaskarżył ten wyrok w całości. Wyrokowi zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania karnego, mającą istotny oraz bezpośredni wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a w szczególności art. 4, art. 5 §2 i art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk, poprzez przyjęcie przez Sąd I instancji, na podstawie zebranego na etapie postępowania przygotowawczego oraz jurysdykcyjnego materiału dowodowego, na skutek przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, popełnienia przez oskarżonego D. W. czynów zabronionych zarzuconych mu skargą publiczną (po zmianie opisu czynów i ich kwalifikacji), a tym samym przypisania temu oskarżonemu z tego tytułu winy oraz związanej z nią odpowiedzialności karnej - podczas, gdy ze zgromadzonego w przedmiotowym postępowaniu materiału dowodowego płyną oczywiste z logicznego i prawnego punktu widzenia, odmienne merytorycznie wnioski, prowadzące do uprawnionej konstatacji, że oskarżony nie popełnił przypisanych mu przestępstw;

2. obrazę przepisów postępowania karnego, mającą bezpośredni i istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a w szczególności art. 167 kpk w zw. z art. 2 §1 pkt 1 i §2 kpk w zw. z art. 4 kpk w zw. z art. 172 kpk, poprzez zaniechanie przez Sąd I instancji dopuszczenia i przeprowadzenia w sprawie dowodu ze stosownych konfrontacji pomiędzy pokrzywdzoną P. W. a przesłuchanymi w sprawie w charakterze świadków członkami jej najbliższej rodziny, na okoliczności dotyczące rysujących się pod względem merytorycznym sprzeczności w zeznaniach tychże osób - podczas, gdy realizacja przez Sąd I instancji inicjatywy dowodowej w tej mierze przyczynić się mogła do pełniejszego - niżli to uczyniono, a przede wszystkim jednoznacznego - wyjaśnienia przedmiotowej sprawy pod kątem faktycznym;

3. obrazę przepisów postępowania karnego, mającą bezpośredni i istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a w szczególności przepisów art. 167 kpk w zw. z art. 2 §1 pkt 1 i §2 kpk w zw. z art. 4 kpk w zw. z art. 207 §1 kpk, poprzez zaniechanie przez Sąd I instancji dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu z oględzin miejsca zdarzenia rzekomego pobicia na ulicy P. W. przez oskarżonego - podczas, gdy realizacja przez Sąd I instancji inicjatywy dowodowej w tej mierze przyczynić się mogła do pełniejszego - niżli to uczyniono, a przede wszystkim jednoznacznego - wyjaśnienia przedmiotowej sprawy pod kątem faktycznym;

4. obrazę przepisów postępowania karnego, mającą istotny i bezpośredni wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a w szczególności przepisu art. 424 § 1 i 2 kpk - poprzez sporządzenie przez Sąd uzasadnienia wyroku w sposób przeciwny zasadom statuowanym we wspomnianej regulacji, czego skutkiem stał się brak możliwości instancyjnej kontroli zaskarżonego orzeczenia.

W konsekwencji skarżący wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu aktem oskarżenia czynów, ewentualnie o
- uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego jej rozpoznania Sądowi I instancji.

**Odpowiedź** na powyższą apelację złożył oskarżyciel publiczny (k. 804-805), który wniósł o jej nieuwzględnienie w całości i utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonego D. W. nie zasługiwała na uwzględnienie, albowiem okazała się całkowicie bezzasadna. Sąd odwoławczy - po wnikliwej jej analizie - nie podzielił ostatecznie żadnego z zawartych w niej zarzutów. Dokonana w postępowaniu odwoławczym, nieznaczna zmiana zaskarżonego wyroku wynika z pewnych jego braków dostrzeżonych przez Sąd Apelacyjny, a związanych z prezentacją podstawy prawnej rozstrzygnięć dokonywanych przez Sąd I instancji, co zostanie omówione szerzej w końcowej części niniejszego uzasadnienia.

Rozpoczynając ocenę trafności zaskarżonego orzeczenia, należy - zdaniem Sądu Apelacyjnego - jednoznacznie wskazać, że Sąd Okręgowy w Bydgoszczy zgodnie z przepisami postępowania karnego przeprowadził dowody istotne dla ustalenia okoliczności decydujących o odpowiedzialności karnej oskarżonego D. W. w zakresie zarzuczonego mu czynu, a następnie ocenił je w sposób logiczny, a przede wszystkim zgodny z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Ocenę tę zaprezentowano w sposób wyczerpujący i przejrzysty w pisemnym uzasadnieniu wyroku. W czasie analizy zaskarżonego orzeczenia Sąd Apelacyjny nie stwierdził także wystąpienia tzw. bezwzględnych przyczyn odwoławczych, opisanych w art. 439 kpk, a skutkujących uchynieniem wyroku niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów apelacyjnych.

Podkreślenia wymaga także i to, że postępowanie odwoławcze prowadzone było w niniejszej sprawie (wszczętej na podstawie aktu oskarżenia wniesionego w kwietniu 2017 roku) na podstawie przepisów obowiązujących aktualnie, tj. od dnia 15 kwietnia 2016 roku. Tym samym - zgodnie z treścią art. 433 §1 kpk - kontrola odwoławcza prowadzona była w granicach zaskarżenia i podniesionych przez obrońcę zarzutów, zaś Sąd Apelacyjny miał obowiązek kontrolę tę poszerzyć jedynie w przypadkach wymienionych w art. 435 kpk, art. 439 §1 kpk, art. 440 kpk lub w art. 455 kpk.

Przechodząc do rozważań nad czterema zarzutami postawionymi w kolejnych akapitach apelacji obrończej, na wstępie należy zauważyć, że stanowią one tzw. względne podstawy odwoławcze, wymienione w art. 438 pkt 2 kpk (obraza przepisów postępowania). Względne podstawy odwoławcze, ujęte w kodeksie jako podstawy uchylenia lub zmiany orzeczenia, to takie uchybienia, które mogą wywołać ten skutek jedynie wówczas, gdy konkretne uchybienie mogło mieć, bądź miało wpływ na treść orzeczenia. W takim przypadku, dla skuteczności podniesionego zarzutu, niezbędne jest nie tylko wykazanie, że naruszenie takie miało istotnie miejsce, ale i dodatkowo uprawdopodobnienie, że mogło ono mieć wpływ na treść orzeczenia, które ma być ewentualnie uchylone lub zmienione (Komentarz do art. 438 kodeksu postępowania karnego, [w:] T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Zakamycze, 2003, wyd. III; por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22.05.1984r. w sprawie IV KR 122/84, OSNPG 11/1984, poz. 101).

Sąd odwoławczy nie podzielił pierwszego z zarzutów apelacyjnych, tj. zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisów art. 4 kpk, art. 5 §2 kpk i art. 410 kpk w zw. z art. 7 kpk, polegającego - zdaniem skarżącego - na dowolnej i nieobiektywnej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, co doprowadziło do przypisania oskarżonemu winy w zakresie obu czynów przyjętych w treści wyroku. Zarzut ten nie mógł przynieść skutków oczekiwanych przez obrońcę, albowiem twierdzenia przez niego formułowane są pozbawione niezbędnego zakotwiczenia w realiach procesowych rozpoznawanej sprawy; podejmuje on w gruncie rzeczy gołosłowną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Okręgowego, prezentując wybiórczą i subiektywną optykę oceny dowodów oraz poczynionych na ich podstawie ustaleń. Tezy przywołane przez autora apelacji żadną miarą nie mogą przekonywać co do tego, iżby dowody, które stanowiły dla Sądu I instancji podstawę ustaleń faktycznych, ocenione zostały w sposób wadliwy i sprzeczny z podstawowymi zasadami kodeksowymi. W ocenie Sądu Apelacyjnego, to właśnie apelujący, odwołujący się wyłącznie do bardzo ogólnych sformułowań, usiłuje w sposób dowolny wykazać prawdziwość tez postawionych we wniesionym środku odwoławczym, zasadzając je wyłącznie na własnych, subiektywnych ocenach i przekonaniach.

Istotną trudnością, przed którą stanął Sąd Apelacyjny w toku niniejszego postępowania jest - trafnie sygnalizowany także przez prokuratora w odpowiedzi na apelację - faktyczny, zaskakujący wręcz, brak merytorycznej argumentacji, z którą należałoby się zmierzyć w modelowo prowadzonym postępowaniu przed Sądem II instancji. Omawiana apelacja, pomimo pozorowanej obszerności (ocenianej liczbą stron tekstu tego dokumentu), nie zawiera w istocie jakichkolwiek konkretnych zarzutów pod adresem postępowania lub toku rozumowania Sądu meriti. Obfituje za to w wywody czysto teoretyczne, znane Sądowi Apelacyjnemu, poparte stosownym orzecznictwem oraz poglądami zaczerpniętymi z dorobku doktryny prawniczej. Są to niewątpliwie cenne elementy środka odwoławczego - pod warunkiem jednak, że stanowią podbudowę dla szczegółowych zarzutów stawianych skarżonemu orzeczeniu. W obecnej sytuacji Sąd Apelacyjny musiałby albo zgadywać (domniemywać), jakie zagadnienia miał faktycznie na myśli skarżący, albo też prowadzić de facto kompleksową, całościową kontrolę zaskarżonego wyroku; obie wymienione możliwości stoją w sprzeczności z dyspozycją przywołanego już wyżej art. 433 §1 kpk. Pomimo takiej właśnie, dość specyficznej budowy wniesionego środka odwoławczego, Sąd odwoławczy podjął trud skontrolowania sygnalizowanych przez

obrońcę oskarżonego obszarów procedowania Sądu I instancji, co zostanie przedstawione w dalszych wywodach, charakteryzujących się takim stopniem szczegółowości, na jaki pozwalają podnoszone przez skarżącego argumenty.

Sąd I instancji, odmiennie niż czyni to obrońca, lecz w pełni obiektywnie, ocenił zarówno dowód z wyjaśnień oskarżonego D. W. (niezwykle zmiennych w toku prowadzonego postępowania), zeznania pokrzywdzonej P. W., zeznania pozostałych świadków, opisujących wzajemne relacje panujące w rodzinie oskarżonego i jego żony, jak i bardzo istotne - w przypadku czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie II wyroku - obie opinie sądowno-lekarskie odnoszące się, z jednej strony, do kolejnych wersji zdarzenia z dnia 27.10.2016 roku podawanych przez oskarżonego w składanych przez niego wyjaśnieniach, z drugiej zaś - do ujawnionych u małoletniej pokrzywdzonej O. W. obrażeń ciała. Sąd Okręgowy wskazywał przy tym każdorazowo na stosowną argumentację (str. 16-39 uzasadnienia) i nie ma powodu, aby ją tu ponownie, szczegółowo przytaczać. Sąd Apelacyjny ocenę tę w pełni podziela, gdyż jest ona logicznie umotywowana, z powołaniem konkretnych dowodów (opinii biegłych, zeznań świadków, wyjaśnień oskarżonego W. składanych na etapie śledztwa), które skutecznie przeczą twierdzeniom oskarżonego, że nie stosował on przemocy fizycznej i psychicznej wobec żony P. W. oraz córki P. Ł., a także, że w dniu 27 października 2016 roku jedynie przypadkowo upuścił córkę O., czy też, że jej uszkodzenia ciała spowodowała siostra P. lub P. W.. Obstawanie przez apelującego przy alternatywnej wersji wydarzeń, zgodnej z wyjaśnieniami składanymi przez oskarżonego w końcowej fazie postępowania, a wykluczonej podczas wyrokowania oraz zdyskwalifikowanej w treści uzasadnienia wyroku, bez wykazania istotnych błędów (np. logicznych, czy prawnych) w ocenie dokonanej przez Sąd I instancji, z oczywistych powodów nie mogło przynieść rezultatów zakładanych i oczekiwanych przez obrońcę oskarżonego. Na temat niewielkiej wartości dowodowej swoich wyjaśnień wypowiedział się w toku rozprawy przed Sądem I instancji sam oskarżony D. W., szczerze przyznając: „ogólnie to wszystko co powiedziałem jest bez sensu; moje wersje wyjaśnień nie są prawdziwe” (k. 655).

Odnosnie czynu przypisanego oskarżonemu D. W. w punkcie I wyroku (z art. 207 §1 kk) należy stwierdzić, że Sąd Okręgowy trafnie wskazał, że o winie oskarżonego świadczą nie tylko zeznania pokrzywdzonej P. W. (żony oskarżonego), ale także zeznania licznych świadków, którzy obserwowali zachowanie oskarżonego w środowisku rodzinnym, w szczególności zeznania M. T., S. M., K. W., A. G., czy też zeznania świadków z grona członków rodziny pokrzywdzonej, tj. E. S., T. Ł. i A. N.. Warto podkreślić, że nie chodzi tu bynajmniej o zachowania przypadkowe, krótkotrwałe, czy jednostkowe. Jak wynika z zeznań wymienionych wyżej świadków oskarżony stosował przemoc wobec żony już nawet w dniu ślubu, kiedy uderzył ją ręką w twarz. Później zachowania agresywne (fizyczne i werbalne) powtarzały się cyklicznie, co miało związek z nadużywaniem przez oskarżonego alkoholu. Widoczne jest nasilanie tychże zachowań od sierpnia 2015 roku, kiedy to - już po śmierci męża - matka P. W. trafiła do szpitala, co spowodowało, że oskarżony poczuł się pewniej w domu teściowej, w którym zamieszkiwał wraz z żoną. Oskarżony bił wówczas żonę nawet wówczas, gdy był trzeźwy, a żona była w drugiej ciąży. Czynił to nawet w miejscu publicznym (na ulicy), co opisała choćby świadek K. W., lekarz z przychodni lekarskiej, a zatem osoba spoza kręgu rodzinnego pokrzywdzonej P. W.. Podobnie oskarżony zachowywał się wobec córki P., co obserwowały osoby z najbliższego otoczenia rodzinnego oskarżonego i jego żony. Słusznie Sąd I instancji zauważył (str. 44 uzasadnienia), że częściowo tezy oskarżenia potwierdził w swych wyjaśnieniach sam oskarżony, przyznając, że P. często dawał klapsy i wyzywał ją słowami „debil”, „łajza”, kiedy go „ponosiło”, co z kolei wynikało z jego podejrzeń, że P. nie jest jego biologiczną córką. Także treść zabezpieczonych w sprawie wiadomości tekstowych (sms -ów) obrazuje w sposób dobitny stosunek oskarżonego do żony i córki P., a także słownictwo, którym się wobec tych osób posługiwał w życiu codziennym; okoliczności te zostały w sposób wyczerpujący opisane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (str. 44 in fine). O bardzo wnikliwym podejściu Sądu Okręgowego do czynionych w tej materii ustaleń faktycznych, stanowiących podstawę przypisania oskarżonemu czynu z art. 207 §1 kk, świadczy niewątpliwie to, że - mając na uwadze przeprowadzone dowody - ograniczono czasowo i przedmiotowo opis tego czynu, w stosunku do widniejącego w treści oskarżenia, a następnie omówiono te zmiany, przytaczając konkretne argumenty na poparcie tego rodzaju rozstrzygnięcia (str. 45-46 i 48-49 uzasadnienia). Oceniając zeznania pokrzywdzonej P. W. w zakresie czynu z art. 207 §1 kk Sąd I instancji trafnie zauważył, że nieco późniejsze ujawnienie tych okoliczności przez świadka (podczas trzeciego z kolei przesłuchania) w żaden sposób nie podważa wiarygodności tych relacji, albowiem pozostałe dowody wskazują na to, że P. W. unikała ujawniania bolesnych szczegółów swojego życia rodzinnego nawet w kontaktach z najbliższymi, a nadto

obawiała się męża i w pełni otworzyła się dopiero w czasie, gdy został on pozbawiony wolności w toku prowadzonego postępowania karnego (str. 27 uzasadnienia). O ukrywaniu przez pokrzywdzoną negatywnych zachowań oskarżonego wspominał przykładowo świadek A. R. - kurator sądowy, któremu pokrzywdzona wprost o tym opowiedziała. Słuszna jest także konstatacja zawarta w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że treść zeznań P. W. wyraźnie wskazuje, że nie starała się ona za wszelką cenę obciążać oskarżonego, lecz zachowała stosowny umiar i obiektywizm, przyznając także okoliczności korzystne dla oskarżonego, co doprowadziło np. do finalnego wyeliminowania z opisu czynu z art. 207 §1 kk elementów dotyczących znęcania się nad małoletnią O. W..

Jeżeli zaś chodzi o czyn przypisany oskarżonemu D. W. w punkcie II wyroku (usiłowanie zabójstwa, spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu), należy wskazać, że słusznie Sąd Okręgowy skupił się na analizie kolejno składanych wyjaśnień przez oskarżonego, dając wiarę jedynie tym, które pojawiły się w początkowej fazie postępowania (kiedy to oskarżony nie starał się jeszcze kalkulować procesowo, czy zrzucić winę na żonę), a nadto miały logiczne powiązanie z treścią uzyskanej w toku postępowania sądowego opinii sądowo - lekarskiej. Przypomnieć wypada, że oskarżony w toku śledztwa przyznał, że uderzał córkę O. ręką w głowę, zaś biegli określili siłę tych uderzeń na co najmniej średnią, a nawet znaczną. Z opinii tej wynika także, że oskarżony potrząsał dzieckiem, trzymanym przez niego za tułów oraz rzucił nim o podłogę. Tym samym stanowczo wykluczono początkową wersję oskarżonego, że dziecko przypadkowo wypadło mu z rąk z niewielkiej wysokości (do 50 cm). Oskarżony najwyraźniej sam dostrzegł nieskuteczność tego rodzaju linii obrony, gdyż w kolejnej swej wersji winą w zakresie pobicia O. W. starał się obarczyć żonę P. W., usiłując bardzo nieudolnie przekonywać Sąd, że on sam działał zastraszyony przez żonę, która mu groziła, i której on się obawiał. Choćby w kontekście czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie I wyroku, tego rodzaju argumentacja razi wręcz swą naiwnością. Dodatkowo winę oskarżonego potwierdziły zeznania P. W., w których podała, że w krytycznym momencie O. W. znajdowała się pod wyłączną opieką oskarżonego, a także treść zabezpieczonych w sprawie sms-ów, z których - z jednej strony - wynika, że oskarżony bardzo denerwował się z powodu płaczu dziecka i w obliczu konieczności sprawowania nad nim osobistej opieki, z drugiej zaś - że P. W. bardzo obawiała się o bezpieczeństwo córki znajdującej się czasowo pod opieką oskarżonego (jakby coś przeczuwała), tzn. starała się męża uspokajać, pozostając z nim w stałym kontakcie sms-owym. Prawidłowo Sąd Okręgowy także przyjął, że oskarżony działał z zamiarem ewentualnym zabójstwa kilkumiesięcznej O. W., zaś zaprezentowana w tym zakresie argumentacja, nie podważana wyraźnie w treści apelacji, zasługuje na pełną akceptację (str. 52-54 uzasadnienia).

Całkowicie chybione są także dwa kolejne zarzuty podniesione w apelacji obrońcy oskarżonego D. W., oparte na założeniu, że Sąd meriti winien był przeprowadzać pewne dowody z urzędu (konfrontację, oględziny), a jeżeli tego nie uczynił - naruszył dyspozycję art. 167 kpk w zw. z art. 2 §1 pkt 1 i §2 kpk w zw. z art. 4 kpk.

Już na wstępie wypada zauważyć, że tego rodzaju zarzuty mogłyby - prima facie - zostać uznane za wadliwe z formalnego punktu widzenia, a to w wyniku przywołania dyspozycji art. 427 §3 kpk, przewidującego ograniczoną prekluzję dowodową w ramach postępowania odwoławczego. Poprzestanie jednak na tego typu konstatacji nie jest z pewnością wystarczające. Zgodzić bowiem należy się z dominującym w tym zakresie poglądem, że prekluzja dowodowa z art. 427 § 3 kpk nie ma istotnego i decydującego znaczenia w związku z przywróceniem, w wyniku nowelizacji z 2016 r., modelu postępowania sądowego o zwiększonej inkwizycyjności. Ma ona obecnie jedynie fasadowy charakter, gdyż w inkwizycyjnym modelu postępowania sądowego, gdy sąd ma obowiązek przeprowadzenia dowodów z urzędu (art. 167 kpk i art. 366 § 1 kpk), prekluzja dowodowa nie ma większego znaczenia. Strona może bowiem „obejść” prekluzję dowodową (jak ma to miejsce w niniejszej sprawie), stawiając Sądowi I instancji zarzut nieprzeprowadzenia dowodu z urzędu. W konsekwencji, gdy strona nie wykaże inicjatywy dowodowej, a mogła dowód powołać, co prawda nie może w środku odwoławczym złożyć skutecznie wniosku dowodowego z uwagi na prekluzję dowodową, ale może sformułować skuteczny zarzut odwoławczy nieprzeprowadzenia tego dowodu z urzędu, gdy informacja o dowodzie była również dostępna dla sądu (por. D. Świecki [red.] Kodeks postępowania karnego. Komentarz aktualizowany do art. 427 kpk, Tom II, LEX-elektr. 2018, teza 29).

Niezależnie od powyższych wywodów natury proceduralnej, Sąd Apelacyjny uznał, że oba przytoczone wyżej zarzuty są merytorycznie bezzasadne, albowiem w obliczu uzyskanego w toku postępowania przed Sądem I instancji materiału dowodowego i jego wnikliwej oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, przeprowadzanie dowodów dodatkowych,

sugerowanych obecnie przez skarżącego, nie było z pewnością konieczne i nie przyczyniłoby się do pełniejszego, niż zostało to uczynione, wyjaśnienia okoliczności omawianej sprawy.

Zarzut dotyczący braku przeprowadzenia „stosownych konfrontacji pomiędzy pokrzywdzoną P. W. a (...) członkami jej najbliższej rodziny” jest nadto zarzutem pozbawionym wymaganej precyzji i podstawowej choćby argumentacji. Autor apelacji nie podaje bowiem, z którymi świadkami miałyby być konkretnie konfrontowana pokrzywdzona, nie wskazuje także, jakie to „rysujące się pod względem merytorycznym sprzeczności”, dotyczące jakich konkretnie okoliczności, miałyby zostać w ten sposób wyjaśnione. Po raz kolejny wypada zatem w tym miejscu podkreślić, że tak wysoki poziom ogólności przedstawianego w apelacji wyводу w sposób znaczący utrudnia, a wręcz uniemożliwia Sądowi odwoławczemu rzeczowe, merytoryczne odniesienie się do treści formułowanych przez obrońcę zarzutów. Należy zatem zgodzić się z argumentacją Sądu Okręgowego, że zeznania przesłuchanych w sprawie świadków, należących do osób kręgu najbliższej rodziny P. W., są zasadniczo spójne, nie zawierają istotnych sprzeczności, jak i korespondują z treścią zeznań samej pokrzywdzonej P. W.. Oczywistym jest przy tym, że zeznania te różnią się między sobą treściowo, wszak pochodzą od różnych osób, posiadających różne doświadczenia w kontaktach z oskarżonym i jego żoną, obdarzonych różną percepcją i darem przekazywania swoich spostrzeżeń. Istotnym pozostaje jednak, że świadkowie ci przedstawiają podobny model funkcjonowania rodziny oskarżonego, w którym to oskarżony był osobą agresywną i nadużywającą alkoholu, zaś jego żona przez bardzo długi okres czasu starała się ukrywać te fakty przed najbliższymi, ratując niejako w ten sposób obraz rodziny, w której przyszło jej funkcjonować. Jeżeli zaś relacja świadka była odmienna - jak np. w przypadku zeznań świadka J. W. (szwagierki oskarżonego) - to Sąd I instancji w sposób jasny i rzeczowy wskazał, z jakich powodów zeznania te uznał za niewiarygodne (str. 35-36 uzasadnienia wyroku). Podsumowując tę część rozważań należy zatem stwierdzić, że w toku postępowania sądowego prawidłowo przeprowadzono opisywane przez skarżącego dowody, a następnie oceniono je zgodnie z zasadami przewidzianymi w art. 7 kpk, co doprowadziło do poczynienia prawidłowych ustaleń faktycznych w zakresie relacji interpersonalnych pomiędzy oskarżonym i członkami jego najbliższej rodziny. Sąd Apelacyjny - podobnie jak i Sąd I instancji - nie dostrzega tu tego rodzaju układu procesowego, który wskazywałby na konieczność przeprowadzania w toku rozprawy dodatkowo jakichkolwiek konfrontacji, czyli dowodu, który ze swej istoty jest dowodem dodatkowym (uzupełniającym), polegającym na przeciwstawieniu odmiennych relacji procesowych zaistniałych w toku prowadzonego postępowania. Jeżeli Sąd I instancji dokonał oceny dowodów bez przeprowadzania sugerowanych przez skarżącego konfrontacji i uczynił to w sposób prawidłowy, nie można mu zasadnie zarzucać, że naruszył dyspozycję art. 167 kpk.

Podobnie bezzasadny okazał się zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy dyspozycji art. 167 kpk w zw. z art. 2 §1 pkt 1 i §2 kpk w zw. z art. 4 kpk w zw. z art. 207 §1 kpk, co - zdaniem skarżącego - miało polegać na nieprzeprowadzeniu z urzędu dowodu z oględzin miejsca (fragmentu ulicy), w którym oskarżony stosował przemoc fizyczną względem żony, a co zauważył postronny świadek, tj. K. W. (k. 651v-652v). Okoliczności tego zdarzenia zostały prawidłowo ustalone na podstawie zeznań pokrzywdzonej P. W., a także świadka K. W., lekarza zatrudnionego w pobliskiej przychodni lekarskiej. Świadek W. zeznała, że wyjeżdżając samochodem z przychodni (na rogu ulic (...)) zauważyła, że oskarżony na ulicy szarpie i uderza po twarzy swoją żonę, która wówczas znajdowała się w wysokiej ciąży. Sąd Apelacyjny nie widzi powodu, dla którego treść owych zeznań miała by być dodatkowo weryfikowana przy pomocy kolejnej czynności procesowej, tzn. oględzin tego właśnie miejsca. Zeznania te były jasne, spójne i konsekwentne, pochodzą od osoby postronnej, nie należącej do rodziny oskarżonego, czy pokrzywdzonej. Skoro świadek o takim zdarzeniu zeznała, podała istotne szczegóły owej sytuacji, to logicznym pozostaje, że zaobserwowała - zupełnie przypadkowo - taką właśnie scenę. Nie podawała ona konkretnie, w którym miejscu (fragmencie ulicy) miał stać oskarżony, a zatem nie sposób obecnie zasadnie twierdzić, że ze swojego samochodu nie była ona w stanie zobaczyć opisywanej sceny. W toku przeprowadzania tego dowodu oskarżony, ani jego obrońca nie kwestionowali, że z uwagi na topografię terenu taka obserwacja nie byłaby fizycznie możliwa; nie składali też w tej kwestii żadnych wniosków dowodowych. W tej sytuacji całkowicie bezpodstawne są obecne zarzuty, jakoby Sąd miał obowiązek tego typu czynność procesową przeprowadzać. Podobny zarzut można byłoby teoretycznie podnosić wobec większości poczynionych przez Sąd ustaleń, co prowadziłoby w prostej linii do absurdu - z punktu widzenia procesowego - wniosku, że okoliczności podawane przez świadków w treści składanych przez nich zeznań winny być każdorazowo potwierdzane na miejscu

zdarzenia, poprzez przeprowadzanie oględzin miejsca, w którym miało dojść do relacjonowanych zachowań osoby oskarżonej. W treści zarzutu skarżący nadto nie wskazał, jakie to fizyczne przeszkody uniemożliwiały rzekomo świadkowi K. W. obserwację opisywanych przez nią wydarzeń, a tym samym nie uprawdopodobnił, że rzeczywiście konieczne jest przeprowadzanie oględzin miejsca wskazanego przez świadka.

Całkowicie gołosłowny i pozbawiony oparcia w realiach niniejszej sprawy jest z pewnością ostatni z zarzutów apelacyjnych, tj. zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 424 §1 i kpk, co miałyby się przejawiać - zdaniem skarżącego - w sporządzeniu uzasadnienia zaskarżonego wyroku w sposób sprzeczny z opisanymi w przywołanym przepisie regulami, a nawet skutkować brakiem możliwości przeprowadzenia kontroli odwoławczej tego wyroku. Jest to ocena wybitnie subiektywna, całkowicie nieuprawniona, gdyż uzasadnienie sporządzone w niniejszej sprawie - w ocenie Sądu Apelacyjnego - spełnia wszelkie wymogi stawiane tego typu dokumentom w treści art. 424 kpk. Sąd meriti w sposób rzeczowy przedstawił w tym uzasadnieniu stan faktyczny ustalony w toku prowadzonego postępowania dowodowego, wskazał na dowody, na których w tym zakresie się oparł, ocenił te dowody, jak i te, którym ostatecznie odmówił przymiotu wiarygodności. Wywody dotyczące przyjętej kwalifikacji prawnej przypisanych oskarżonemu czynów, a w konsekwencji i wymierzonych mu kar, także charakteryzują się niezbędną logiką, odpowiednią systematyką, a także zawierają wszystkie te elementy, które pozwalają Sądowi odwoławczemu na przesłedzenie toku rozumowania Sądu I instancji. Podobnie jak i poprzednio, także w tym przypadku zarzut oparty został na sformułowaniach bardzo ogólnych, wręcz schematycznych, pozbawionych odniesienia do konkretnych błędów lub braków w konstrukcji omawianego uzasadnienia, nie wspominając już o wykazaniu lub uprawdopodobnieniu wpływu rzekomego uchybienia procesowego na treść wydanego w sprawie wyroku.

W obliczu powyższej, jednoznacznej w swej wymowie argumentacji, jak również wniosków apelacyjnych (alternatywnych) formułowanych przez obrońcę oskarżonego, jedynie na marginesie wypada jeszcze zauważyć, że skarżący zdaje się nie dostrzegać, że od pewnego już czasu w Kodeksie postępowania karnego funkcjonuje art. 455a kpk, zgodnie z którym nie jest możliwe uchylenie wyroku z tego powodu, że jego uzasadnienie nie spełnia wymogów określonych w art. 424 kpk. Stawianie więc zarzutu apelacyjnego w takiej formie, jak uczynił to obrońca oskarżonego, bez jego rozwinięcia i przełożenia na ewentualne dalsze uchybienia procesowe, posiadające realny wpływ na treść wydanego orzeczenia, nie mogło przynieść zamierzonego przez obrońcę skutku procesowego.

Ostatecznie zatem argumentacja zaprezentowana w wywiedzionym przez obrońcę oskarżonego D. W. środka odwoławczym nie przekonała Sądu II instancji do tezy, że zaskarżone orzeczenie jest wadliwe w sferze kompletności lub oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, czy też w zakresie poczynionych przez Sąd meriti ustaleń faktycznych.

Z uwagi na brak zarzutu dotyczącego rażącej niewspółmierności orzeczonych wobec oskarżonego D. W. kar (art. 438 pkt 4 kpk), a więc zarówno kar jednostkowych, jak i kary łącznej pozbawienia wolności (17 lat), Sąd Apelacyjny, w ramach kontroli zaskarżonego wyroku w oparciu o kryteria przewidziane w art. 440 kpk, uznał, że granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiące zasadę sądowego wymiaru kary, nie zostały w niniejszej sprawie przekroczone. Stąd też zarówno wymierzona oskarżonemu kara 2 lat pozbawienia wolności za czyn z art. 207 §1 kk, jak i kara 15 lat pozbawienia wolności za zbrodnię z art. 13 §1 kk w zw. z art. 148 §1 kk w zb. z art. 156 §1 pkt 2 kk w zw. z art. 11 §2 kk, a zatem na poziomie dalekim od górnych granic ustawowego zagrożenia, jawią się jako kary wyważone i adekwatne do stopnia społecznej szkodliwości przypisanych oskarżonemu czynów, jak i wysokiego stopnia jego zawinienia, uwzględniające szereg istotnych okoliczności obciążających, przy praktycznym braku ważkich okoliczności łagodzących. Sąd Okręgowy w pisemnym uzasadnieniu wydanego wyroku w sposób prawidłowy opisał i przeanalizował okoliczności obciążające, nie dopatrując się przy tym żadnych istotnych okoliczności łagodzących, poza względnie młodym wiekiem oskarżonego oraz faktem braku uprzedniej karalności za czyny przeciwko życiu i zdrowiu (str. 59-61 uzasadnienia). Okolicznościom tym nadał właściwą wagę, efektem czego było wymierzenie kar wyważonych, racjonalnych i bezsprzecznie sprawiedliwych. Do rozważań Sądu meriti można jedynie dodać, że na korzyść oskarżonego przemawia nadto jego poprawna postawa w jednostce penitencjarnej - co zostało ustalone przez Sąd (str. 11 uzasadnienia) - jednak okoliczność ta nie ma istotnego znaczenia dla oceny ukształtowanych w niniejszym postępowaniu kar, z uwagi na jej marginalne znaczenie w porównaniu z pozostałymi przesłankami, znacząco silniej



wpływającymi na wymiar tychże kar. Oskarżony był już uprzednio wielokrotnie karany sądownie, w opisywanym okresie czasu prowadził bardzo beztroski, wręcz „pasożytniczy” tryb życia, pozostając na utrzymaniu swojej żony, wobec której dopuścił się przestępstwa z art. 207 §1 kk. Co jednak najistotniejsze - podejmował działania agresywne nie tylko wobec żony (osoby dorosłej), ale także wobec bardzo małych dzieci (córek), wobec których - z jednej strony - winien wykazywać szczególne uczucia i zachowania wynikające ze stosunku rodzicielstwa, z drugiej zaś - miał świadomość niezwyklej kruchości ich konstrukcji fizycznej i psychicznej. Oskarżony uderzał w głowę i rzucił na podłogę kilkumiesięczne dziecko, ponieważ zakłócało jego spokój i denerwowało go swoim płaczem. Jak wynika z przeprowadzonych w sprawie dowodów oskarżony stworzył sobie bardzo wygodne środowisko życiowe, umieszczając siebie (i swoje potrzeby) w centrum tego świata. Dzieci miały mu nie przeszkadzać w oddawaniu się rozrywkom (gra na konsoli, zabawa telefonem komórkowym itp.), żona miała zajmować się dziećmi, utrzymywać rodzinę, dbać o porządek w domu, kupować oskarżonemu alkohol (jak miało to miejsce w dniu zdarzenia). Pomimo tak „komfortowej” sytuacji życiowej oskarżony systematycznie wyładowywał na członkach najbliższej rodziny swoje negatywne emocje, a eskalacja tych zachowań była na tyle znacząca, że doprowadziła do tragicznych konsekwencji z dnia 27 października 2016 roku. W tym kontekście słusznie Sąd Okręgowy wskazał, że na niekorzyść oskarżonego przemawia z pewnością rodzaj i rozmiar negatywnych następstw popełnionego przez niego przestępstwa na szkodę małoletniej O. W., która obecnie przebywa w hospicjum, a rokowania co do poprawy jej stanu zdrowia są wciąż niepewne. Zdecydowanie negatywne było także zachowanie oskarżonego po popełnieniu przypisanej mu zbrodni - najpierw celowo odwlekał on moment udzielenia dziecku pomocy medycznej, później zaś starał się winę zrzucić na małoletnią P. Ł., która miała rzekomo uderzyć młodszą siostrę plastikowym kubkiem „niekapkiem”. W obliczu opisanych wyżej uwarunkowań oskarżony, jako osoba w wysokim stopniu zdemoralizowana, zdolna do bardzo brutalnych zachowań, winien otrzymać obecnie jasny, a zarazem jednoznaczny sygnał co do konieczności zmiany swojej dotychczasowej postawy życiowej. Sąd I instancji prawidłowo odczytał i ocenił omawiane uwarunkowania - także w zakresie wymiaru kary łącznej, orzeczonej na zasadzie kumulacji. Zdaniem Sądu Apelacyjnego kara łączna 17 lat pozbawienia wolności odpowiada aktualnemu zapotrzebowaniu oskarżonego D. W. co do stosowanych wobec niego form karnego oddziaływania, a w szczególności jest zgodna z dyrektywami płynącymi z dyspozycji art. 85a kk, co oznacza, że powinna - taką przynajmniej nadzieję wyraża Sąd Apelacyjny - spełnić swoje zadania, tak w zakresie prewencji indywidualnej, jak i generalnej.

Sąd Apelacyjny, niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji obrońcy oskarżonego, zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, aby uzyskać taki jego kształt, w którym wszystkie podstawy prawne wydanych rozstrzygnięć będą prawidłowe, a nadto, aby były one kompletne (wyczerpujące). Dlatego też uzupełniono kwalifikację prawną czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie II wyroku o art. 4 §1 kk, albowiem jeszcze przed wydaniem wyroku w I instancji, a dokładniej - z dniem 13 lipca 2017r. (Dz.U. 2017, poz. 773), przepis art. 156 §1 kk uległ zmianie w zakresie zagrożenia karnego, w kierunku niekorzystnym dla oskarżonego - czyn ten stał się zbrodnią. Wprawdzie Sąd Okręgowy zastosował w tym przypadku omawiany przepis w prawidłowym brzmieniu, tzn. z okresu poprzedzającego wspomnianą nowelizację, a nadto to art. 148 §1 kk stał się ostatecznie podstawą wymiaru tej kary jednostkowej (zgodnie z regułą z art. 11 §3 kk), niemniej jednak fakt ten wymaga zasygnalizowania, w formie przywołania w kwalifikacji prawnej tego czynu art. 4 §1 kk, aby w ten sposób podkreślić, że nie stosowano bynajmniej przepisu w brzmieniu obowiązującym w dniu wyrokowania. Zagrożenie karne przewidziane za typ czynu zabronionego objęty tzw. kwalifikacją zbiegową, jeżeli nie spełnia ono kryteriów z art. 11 §3 kk, nie kształtuje co prawda granic wymierzanej przez sąd kary, jednak nie pozostaje zazwyczaj bez wpływu na ten wymiar - w ramach granic przewidzianych w przepisie stanowiącym podstawę prawną wymiaru kary.

Podobnie w punkcie IV zaskarżonego wyroku należało uzupełnić podstawę prawną zastosowanego środka karnego o art. 41§ §4 kk, ponieważ przepis ten przewiduje możliwość określenia odległości, poniżej której oskarżony nie może zbliżyć się do określonej osoby, zaś Sąd Okręgowy z możliwości tej skorzystał. Nadto należało przywołać art. 43 §1 kk, określający granice czasowe, w których może poruszać się Sąd stosując zakazy kontaktowania się z określoną osobą lub zakazy zbliżania się do takiej osoby.

Wobec braku uwzględnienia któregokolwiek z zarzutów apelacyjnych zawartych w apelacji obrońcy oskarżonego Sąd odwoławczy - co oczywiste - nie uwzględnił również wypunktowanych tam wniosków apelacyjnych, tzn. zarówno wniosku głównego, jak i ujętego jako alternatywny.

Po dokonaniu opisanej wyżej zmiany zaskarżonego wyroku, w pozostałej części wyrok Sądu Okręgowego w Bydgoszczy został utrzymany w mocy.

Sąd Apelacyjny – na podstawie § 4 ust.1 i 3, § 17 ust.1 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3.10.2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2016r., poz. 1714), a także art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. - przyznał obrońcy D. W. koszty pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym (kwota 738 złotych, zawierająca podatek VAT – 23%), albowiem wymieniony oskarżony korzystał w toku postępowania odwoławczego z pomocy prawnej udzielonej mu z urzędu, zaś koszty te nie zostały uiszczone nawet w części.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 634 kpk, art. 626 §1 kpk i art. 624 §1 kpk, mając na uwadze aktualną sytuację życiową i prawną oskarżonego D. W., nie posiadającego istotnego majątku, stałego zatrudnienia, jak i realnych perspektyw na uzyskanie jakichkolwiek dochodów w najbliższej przyszłości. W tej sytuacji zasadnym było zwolnienie tego oskarżonego od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego, zaś wydatkami tego postępowania obciążono Skarb Państwa.